

niedziela, 10.09.2023

Upomnienie braterskie [Mt 18, 15-20]

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościół nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik. Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Dalej, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich».

>P<

Słuchanie o sprawach, których wspomina Jezus nie należy do najłatwiejszych i najprzyjemniejszych. Wielu ludzi wolaloby unikać sytuacji upomnienia braterskiego. Obawa, strach, bycie źle zrozumianym - paraliżują. Nie jest łatwo upominać kogoś za złe zachowanie. Tym bardziej nie jest łatwo je przyjmować. Może się zdarzyć także druga skrajność. Niektórzy ludzie nadużywają go do własnych korzyści i celów, nie patrząc na dobro bliźniego, lecz na własne. Często upomnienie zamienia się w obrażanie, prowadzi do większych nieporozumień. A przecież w upomnieniu braterskim chodzi o troskę, dobro drugiego, pod każdym względem. Dlatego Jezus, wiedząc, że tak może się zdarzyć w naszym życiu, przychodzi nam z pomocą i daje pewne wskazówki, jak powinno wyglądać prawdziwe upomnienie braterskie. Chrystus mówi, że jest ono potrzebne, ale trzeba zachować pewne zasady. Przede wszystkim to, żeby samemu być fair w sytuacjach i wydarzeniach, za które chcemy upominać innych. Najpierw samemu trzeba dać przykład, być w porządku względem siebie, innych i Boga. I kolejna wskazówka. Jeśli musi dojść do upomnienia, to trzeba to robić w sposób życzliwy i kulturalny. Trzeba pamiętać, że upomnienie ma na celu dobro tego, kto postępuje nagannie. A co w sytuacji kiedy upomnienie nie skutkuje? Pozostaje wtedy jedno - modlitwa. Nie bez powodu Jezus kończy ten fragment Ewangelii słowami: "Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich" (Mt 18, 20). Każda praktyka jest dobra, by zatroszczyć się o zbawienie zarówno swoje jak i innych. Chciałbym zakończyć to rozważanie słowami papieża Benedykta, które zanotował w "Orędziu an Wielki Post 2012 roku". Napisał wtedy tak: "Niestety, wciąż istnieje pokusa, by się nie angażować, tłumić Ducha, odmawiać «wykorzystywania talentów», które nam zostały dane dla naszego dobra i dobra bliźniego (por. Mt 25, 25 n.). Wszyscy otrzymaliśmy bogactwa duchowe czy materialne przydatne do tego, by wypełniać Boży plan, dla dobra Kościoła i dla naszego zbawienia (por. Łk 12, 21 b; 1 Tm 6, 18). Mistrzowie duchowości przypominają, że w życiu wiary ten, kto nie czyni postępów, cofa się. Drodzy bracia i siostry, weźmy sobie do serca wciąż aktualne wezwanie, by dążyć do «wysokiej miary życia chrześcijańskiego» (por. Jan Paweł II, list apost. Novo millennio ineunte [6 stycznia 2001], n. 31). Kościół w swej mądrości, uznając i ogłaszając błogosławionymi i świętymi niektórych przykładnych chrześcijan, ma na celu także wzbudzanie pragnienia, by naśladować ich cnoty. Św. Paweł napomina: «w okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzajcie» (Rz 12, 10)".

fot. pixabay

Jeśli podoba Ci się to, co tutaj znajdujesz możesz zaprosić twórcę na wirtualną kawę :) Wystarczy kliknąć w link: buycoffee.to/mocwslabosci Dziękuję za okazane wsparcie! :)